

Alfred Owoc\*  
Zdzisław Wołk\*\*

## ZDROWIE PUBLICZNE JAKO PROBLEM I INSPIRACJA ROZWOJU ZAWODOWEGO NA TLE INNYCH OBSZARÓW PRACY ZAWODOWEJ OKRESU BEZPOŚREDNIO POWOJENNEGO NA ZIEMIACH ZACHODNICH

### Tło historyczne i społeczne

Po drugiej wojnie światowej w następstwie porozumień w Jałcie i Poczdamie państwu polskiemu zostało wyznaczone „drastycznie inne miejsce na kontynencie, co wywołało nieuchronność masowych przemieszczeń ludności. Stare terytoria opuszczano, a nowe zasiedlano. Mieszkańcy skrawka Polski, którego przynależność nie uległa zmianie, również wzięli udział w tych wędrówkach, głównie z tego względu, że pragnęli znaleźć terytorium mniej zrujnowane i stwarzające lepsze perspektywy” (Okólski 2004, s. 132).

Sytuacja w zachodniej części Polski bezpośrednio po wojnie była specyficzna. Ziemie te, opuszczane przez Niemców były zasiedlane przez ludność napływową. Byli to wracający z Niemiec polscy pracownicy wywiezieni na przymusowe roboty, osiedleńcy z głębi Polski, osoby skierowane nakazem, wojsko, więźniowie z niemieckich obozów jenieckich oraz najliczniej reprezentowana ludność napływająca ze Wschodu. Szczególnie niski był poziom wykształcenia tych ludzi. Bezpośrednio po wojnie, a nawet jeszcze w latach 60. mieszkańcy wsi na terenach zachodniej Polski w ponad 90% legitymowali się wykształceniem podstawowym lub pełnym jego brakiem (Gliński 1989). To oczywiście rzutowało na podejmowaną pracę zawodową. W miastach, nawet tych, którym powierzono funkcje administracyjne również dokuczliwie odczuwano brak kwalifikowanych kadr. Było to przede wszystkim spowodowane przez wojnę oraz sytuację polityczną, a także prowadzoną w początkowych latach powojennych w Polsce politykę społeczną i gospodarczą (Okólski 2004, s. 134). Po zakończeniu działań wojennych miał też miejsce znaczny odpływ z kraju osób o wyższych kwalifikacjach. W tej sytuacji szczególnie ważne było kompensowanie braków edukacyjnych w różny możliwy sposób, najczęściej poprzez różnego typu formy kursowe,

---

\***Alfred Owoc** – dr hab., Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej i Zdrowia Publicznego.

\*\***Zdzisław Wołk** – prof. dr hab., Kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

które w przyspieszonym czasie miały za zadanie przygotowanie kwalifikowanych pracowników do realizacji zadań zawodowych. Wymagało to też własnego zaangażowania ludności, co również generowało liczne trudności i problemy.

### **Specyfika aktywności zawodowej w pierwszych latach powojennych w Polsce zachodniej**

W przeszłości w zależności od okresu historycznego nadawano pracy różne znaczenie, od pełnego uznania i wręcz kultu, aż do pogardy i poniżenia (Furmanek 2008), to jednak współcześnie trudno kwestionować znaczenie pracy w życiu człowieka. W ujęciu subiektywnym, wyrażanym w opiniach dotyczących pracy jako wartości uznawanej przez Polaków, jest ona wciąż ceniona bardzo wysoko, również przez osoby, które już zakończyły pracę zawodową. We wspomnieniach życiowych zaangażowanie zawodowe jest eksponowane powszechnie, niezależnie od wykonywanego zawodu czy też charakteru wykonywanej pracy (Wołk 2009).

Powszechnie osoby, których dzieciństwo lub młodość przebiegały w okresie drugiej wojny światowej, bezpośrednio po jej zakończeniu musiały podjąć wykonywanie pracy bez oparcia o uzyskane wykształcenie. Okoliczności ich startu zawodowego były bardzo różne. Najczęściej na skutek braku formalnych kwalifikacji podejmowali pracę ucząc się jednocześnie czynności, które się z nią wiązały. Zwykle w tym okresie o powodzeniu zawodowym decydowały kwalifikacje rzeczywiste, sprawność rąk i posiadane umiejętności, talenty, zapał. Często też o zajmowanym stanowisku zawodowym przesądzała spolegliwość wobec przedstawicieli władzy, która opierała się głównie na lojalności wobec rządzących. Przy braku kwalifikacji formalnych szczególnie ważne było odwoływanie się do wciąż aktualnych również obecnie zasad: „pracuj zgodnie z własnym sumieniem, służ ludziom, nie szkodź innym i sobie, chroń naturalne środowisko, bądź godnym człowiekiem” (Owoc, Janowski 1973, s. 175). Profesjonalizm wyznaczają dwa podstawowe wymiary – wiedza fachowa i kodeks etyczny (Czerkawska 2010, s. 13). W omawianym okresie zdecydowanie dominował drugi, opierający się na idei służenia dobru społeczeństwu.

Michał Boni zwraca uwagę, że w początkowych latach po wojnie miało miejsce redukcja roli rodziny przez, jak to określa „rodzinę zastępczą”, za którą uważa państwo, a szczególnie zakład pracy (Boni 1992, s. 90). Ta zastępczość wiązała się z przejmowaniem przez zakład pracy funkcji tradycyjnie realizowanych przez rodzinę. To zakład właściwie stawał się tą rodziną i on miał być najważniejszy dla człowieka, bowiem w nim poprzez

wykonywaną pracę i towarzyszące temu procesowi relacje interpersonalne miał znajdować pełną satysfakcję życiową (tamże, s. 100-101). Zakład pracy miał się więc stawać nawet nie drugim domem pracownika, lecz pierwszym, ważniejszym.

### **Aktywność pracownicza w świetle wspomnień**

Nasze rozważania są dokonywane na gruncie relacji osób, które zachowały wspomnienia lat powojennych. Zachęczone do podróży w przeszłość eksponowały różne obszary aktywności zawodowej i różne na nią spojrzenia. Badane biografie oddają koloryt tamtego okresu. Pracą interesowaliśmy się na tle innych doświadczeń i sytuacji. Wszak nie ona jedna towarzyszy człowiekowi. Równoległe z wykonywaniem pracy zawodowej człowiek realizuje inne zadania rozwojowe i dopiero ich uwzględnienie umożliwia wycenienie sytuacji życiowych i na ich tle zawodowych (Clutterbuck 2005, s. 25). W przypadku badanych osób, do tych zadań można zaliczyć osadzanie się w nowym zupełnie środowisku, w nieznanymi warunkach politycznych i społecznych. To był też czas zakładania własnych rodzin i tworzenie domu rodzinnego. To ostatnie zadanie było szczególnie trudne na ziemiach zachodnich, bowiem przez kilkanaście lat powszechnie zakładano, że pobyt tam jest tymczasowy. Stąd życie dniem dzisiejszym, trudności z formułowaniem dalekosiężnych planów, niechęć do inwestowania, której towarzyszyły problemy egzystencjalne. Ograniczało to aspiracje, tworzyło trudny klimat niemyślenia o przyszłości. Wielu z osadników na zachodzie Polski pozostawiło swoje mienie na Wschodzie, a więc utraciło je, wiele z zabranego ze sobą dobytku zagubiło się po drodze. Dużej determinacji wymagało więc rozpoczęcie życia od nowa, w warunkach niestabilności.

W liniowo przebiegającym, typowym procesie pracy zawodowej można wyróżnić charakterystyczne jego okresy: adaptację zawodową, stabilizację, sukces i mistrzostwo w zawodzie (Wiatrowski 2003).

Faza adaptacji zawodowej, szczególnie w przypadku podejmowania pierwszego zatrudnienia jest najtrudniejszą; człowiek, podejmujący pracę po raz pierwszy staje w obliczu wielu niepokojów i trudności. Specyfiką pracy zawodowej w początkowych latach po wyzwoleniu, szczególnie silnie interweniującą było małe dopasowanie kompetencji zawodowych do wymogów związanych z wykonywaniem pracy. W latach powojennych cechą szczególną adaptacji w pracy była jednak życzliwa pomoc i koleżeńskie współdziałanie. Pojawiało się wiele problemów wymagających wzajemnej pomocy, bowiem wszyscy się uczyli. Często problemy występujące w pracy integrowały przy ich rozwiązywaniu całe zespoły pracowników. W rzeczy-

wistości pracownicy zazwyczaj nie liczyli godzin spędzonych w zakładzie, bo „trzeba było wykonać określone zadanie”. „To nic, takie były czasy, że trzeba było się bardziej zaangażować. Nie chodziło o inwestowanie w siebie. Ta praca sprawiała mi przyjemność”. Oczywiście pierwszej wizycie w zakładzie towarzyszył niekiedy strach „o to, jak mi pójdzie”. Jednakże niepokój wynikał bardziej z wychowania w klimacie obaw o wszystko, z traumatycznych przeżyć okresu wojennego niż z rzeczywistego zagrożenia związanego z sytuacjami w pracy. Z pełną pomocą i bezinteresownym wsparciem ze strony współpracowników częściej spotykały się osoby wykonujące proste robotnicze i rzemieślnicze prace oraz kompetentni zawodowo, podejmujący funkcje kierownicze. Z kolei na brak takiej pomocy wskazywały pracownice podejmujące pracę w biurach i urzędach – „współpracownicy czekali tylko na wkupienie się”.

Badani mówili, że „nie było czasu na zastanawianie się, po prostu należało brać się do roboty”. Przyszła nauczycielka opowiadała, że przypadkowy gość w domu, którym był inspektor oświaty, zwrócił uwagę na sposób jej zachowania przy podawaniu do stołu. Potrzebował nauczycielki do szkoły w pobliskiej wsi. Czasu na podjęcie decyzji właściwie nie pozostawił. Następnego dnia kandydatka składała dokumenty w szkole pedagogicznej i od razu hospitowała lekcje w swojej przyszłej szkole. Sytuacja miała znamiona ciekawej przygody. „Do szkoły, gdzie się uczyłam szliśmy około 15 km. Po drodze do szkoły, dołączali inni z kolejnych wiosek. Śmiałyśmy się i śpiewaliśmy. To było piękne, beztroskie. W szkole jednak pojawiała się powaga. Nauczyciele byli naszymi sojusznikami, mieliśmy w nich oparcie i czuliśmy chęć pomocy”.

To, co wydawało się trudne, stawało się dzięki nim jasne i oczywiste. W pamięci pozostali życzliwi mistrzowie – nazwiska, szczegółowe opisy sylwetek i sytuacji, w których wyrażała się życzliwa pomoc, że koniecznie należy się kształcić i od dzieci surowo tego wymagać”.

Jeszcze bardziej emocjonalne niż przedstawione powyżej refleksje opisał dr Jan Gliński – pierwszy lekarz powiatowy w Zgorzelcu (Gliński 1989). Przedstawił on powojenne życie miasteczka pogranicznego przez pryzmat doświadczeń młodego lekarza, który z Kielc przyjechał na Dolny Śląsk, aby „samemu zarabiać na swoje dobre imię”. Szczegółowo opisał on swoją zgorzelecką karierę zawodową. Z dużym szacunkiem wypowiadał się o swoich współpracownikach, którzy z dużym poświęceniem oddawali się pracy, przebiegającej w specyficznych warunkach, bez nadziei na jakiegokolwiek wynagrodzenie. Pisał – „przy mianowaniu mnie na stanowisko oraz przy jego obejmowaniu nie było nawet mowy na temat mojego wynagrodzenia. Wszystkim chodziło o pracę, ale nie o zarobki”. Z tej samej relacji wyni-

ka, jak tworzyło się środowisko zawodowe służb medycznych w Zgorzelcu. Przybyły jeden lekarz sam organizował i dobierał sobie zespół współpracowników. Były to najczęściej osoby przypadkiem trafiające do tej sfery aktywności. Czyli i w tym przypadku los wyznaczał pozycję zawodową. Potem już należało go wspierać. Dr Gliński, opisując dojrzewanie zawodowe swojego personelu podaje, że zachęcał i kierował swoich współpracowników do ukończenia szkoleń i kursów dla pielęgniarzy. Ludzie z zaangażowaniem i chęcią nabycia określonych sprawności w tych kursach uczestniczyli. Miało więc już wtedy miejsce inwestowanie w swoją przyszłość poprzez edukację. Sama praca wymagała natomiast dużej odwagi i odpowiedzialności, bowiem często samemu trzeba było podejmować trudne decyzje i radzić sobie w złożonych, nowych, trudnych sytuacjach. „Sami nauczyliśmy się pod mikroskopem rozpoznawać bakterie rzeżączki, która wówczas stanowiła poważne zagrożenie zdrowotne”.

Wspomnienia pracowników znajdują potwierdzenie w opiniach wyrażonych przez ich dzieci. Obraz postrzegany oczami dziecka jest subiektywny, w odniesieniu do pracy dotyczy nie w pełni zrozumianych i wyobraźalnych zjawisk. W rezultacie jest on najczęściej rysowany przez pryzmat subiektywnie odczuwanego przez dziecko wysiłku rodziców, stopnia ich zadowolenia i odczuwanego przez dziecko zaangażowania w pracę, oraz spełnianej w poczuciu dziecka roli pracy wykonywanej przez rodziców. Najczęściej praca rodziców wykonywana w pierwszych latach powojennych pozostała w pamięci dzieci jako ciężka i męcząca. „Rodzice traktowali swoją pracę poważnie i z dużą odpowiedzialnością. Mój tata był lekarzem. Traktował swoją pracę jak powołanie. Pamiętam, że gdy przychodził z pracy, w domu musiała panować absolutna cisza, ponieważ ojciec rozmyślał, czy danego dnia podjął słuszną decyzję, czy pacjentowi, którego operował polepszy się i jaką podjąć rehabilitację wobec niego”. Taka sytuacja wynikała z zazwyczaj jednoosobowej odpowiedzialności lekarza za swoją pracę. Przy braku personelu medycznego, w szczególności lekarzy, praca miała charakter indywidualny, a możliwości konsultacji podejmowanych decyzji były ograniczone. Mogło to powodować, że lekarze narażeni byli na większe ryzyko popełniania błędów, często też unikali podejmowania ryzykownych decyzji. Byli przy tym narażeni na duży stres i w perspektywie na wypalenie zawodowe. Sposobem na ich ograniczanie było dążenie do poszerzania liczby białego personelu. Z czasem organizowano kształcenie średnie pielęgniarek. Licea pielęgniarskie tworzone w wielu miastach powiatowych, w których była kadra mogąca zagwarantować kształcenie zawodowe. Służby sanitarne wiele uwagi poświęcały oświacie sanitarnej. Instruktorzy sanitarni docierali samochodami transportu sanitarnego do miasteczek i wsi, kolportując wśród dorosłych

i uczących się dzieci ulotki i materiały o treściach zdrowotnych. Wygłaszano prelekcje o tematyce popularyzującej zdrowie i ostrzegające o zagrożeniach wynikających m.in. z niedbałości o higienę. Higienistki szkolne sprawdzały czystość uczniów oraz wdrażały zasady higieny życia codziennego. Różnymi sposobami, często sporym kosztem własnym i swoich rodzin, siłami profesjonalnymi i społecznymi podnoszono poziom kultury zdrowotnej. Dużą rolę w tym względzie odegrał Polski Czerwony Krzyż i jego oddziały terenowe. PCK w okresie powojennym organizował placówki opiekuńcze, sanitarne i lecznicze. Tworzył stacje krwiodawstwa, szkoły pielęgniarstwa, popularyzował kulturę sanitarną i uświadamiał społeczeństwo o zagrożeniach chorobami zakaźnymi (Konieczna 2003, s. 43).

Szczególnie trudne doświadczenia mieli lekarze walczący z epidemią czarnej ospy, która miała miejsce we Wrocławiu w 1963 roku. Zmagano się wówczas z zagrożeniem ciężką chorobą, brakiem wykwalifikowanego personelu, nieświadomością i nieodpowiedzialnymi zachowaniami mieszkańców oraz z własnym lękiem. Pomimo że od zakończenia wojny upłynęło blisko dwadzieścia lat, wiele problemów wciąż nie było rozwiązanych.

### Próba uogólnienia

Pozycje zawodowe zajmowane bezpośrednio po wojnie na ziemiach zachodnich nie wynikały z wcześniejszych dążeń i zabiegów. Trudno mówić o prowadzeniu orientacji, a szczególnie preorientacji zawodowej w tradycyjnym rozumieniu. Los najczęściej wyznaczał tę pozycję, a człowiek mógł mu sprzyjać lub przeszkadzać. Pomimo to jednak ludzie adaptowali się do pracy, na którą trafiali. Właściwie niezależnie od zawodu czy stanowiska wspominają swoją odpowiedzialność za wykonywaną pracę. „Trzeba było robić i tyle. Musiało to być zrobione dobrze”. Badani w swoich wypowiedziach potwierdzają tezę o wysokiej randze pracy wśród wartości cenionych przez Polaków, jak i wysoką pozycję pracowitości wśród cech najbardziej cenionych przez ludzi (Jasińska, Siemieńska 1978). Jednakże to nie inna, nowa w ówczesnej Polsce orientacja ideologiczno-polityczna inspirowała takie wartościowanie pracy, jak wnioskowały Aleksandra Jasińska i Renata Siemieńska, lecz okoliczności związane z koniecznością nowego zorganizowania się w nowych warunkach i nowych okolicznościach. J. Gliński przypomina sytuację, gdy to na hasło zagospodarowywania nieużytków rzucone przez agronoma zgorzeleckiego zjawilo się bardzo dużo osób, bowiem „tak należało postąpić”. Niestety, tego zapału należycie wtedy nie wykorzystano, bo w jej trakcie wybuchła mina i akcję przerwano. Gdyby jednak przywołać stanowisko wyrażone przez Jana Szczepańskiego, że „zawsze przeważała w Polsce romantyczna postawa

walki zbrojnej o niepodległość i wolność i za główne uznawane nie systematyczna i dobrze zorganizowana praca, lecz gotowość do najwyższej ofiary w walce (Szczepański 1972), to refleksje z przeszłości objętych badaniami osób wskazywałyby, że w tych powojennych latach było inaczej i właśnie dobra solidna praca były w większej cenie niż gesty bohaterstwa.

Sylwetki badanych osób, pomimo różnych karier zawodowych i dróg życiowych można pogrupować. Rodzi się następująca ich typologia:

- osoby nabywające kompetencji zawodowych,
- osoby mające kompetencje zawodowe,
- osoby bez kompetencji zawodowych.

W obrębie każdej z wymienionych grup można zaobserwować typowe cechy dla każdej z zakwalifikowanych do nich osób.

Oczywiście osoby z drugiej grupy były nieliczne. Na ziemiach zachodnich zdarzało się często, że określone dziedziny życia społecznego i rodzącego się gospodarczego były organizowane przez jedną osobę, często przez ochotnika bez doświadczenia organizacyjnego. Rezultaty jej działań wiązały się więc z własną pomysłowością, często z oddaniem i oczywiście z koniecznością kształcenia się. Najczęściej było to samokształcenie, jeśli natomiast zaistniały po temu okoliczności, to również doskonalenie zawodowe realizowane w gronie współpracowników. Te często realizowane spontanicznie formy, jak np. „seminaria naukowe” organizowane przez kilku młodych lekarzy w Zgorzelcu w 1946 roku umożliwiały rozszerzanie i doskonalenie kompetencji zawodowych. Często była to jedyna możliwość twórczej refleksji i wymiany doświadczeń. Bieżące problemy i brak czasu uniemożliwiały bowiem wyjazdy z miasta i korzystanie z dorobku innych, bardziej doświadczonych specjalistów. Był to czas problemów z transportem, a nawet z brakami papieru (do robienia notatek wykorzystywano stare druki niemieckie, zapisywane na odwrotnej, czystej stronie).

Kompetentni fachowcy inspirowali swoich pracowników do doskonalenia zawodowego. Sami stanowili przy tym dla nich przykłady chętnie naśladowane. W oparciu o ich obraz tworzyły się wzory osobowe i pożądane postawy społeczne. Ten swoisty profesjonalizm rzeczywistych formalnych i jednocześnie nieformalnych liderów umożliwiał przy tym znajdowanie satysfakcji zawodowej, stabilności w pracy i uznania społecznego niezależnie od politycznych deklaracji, pomimo że takie były od nich oczekiwane przez przedstawicieli władzy.

Najliczniejszą grupą badanych, jak i najliczniejszą w analizowanym okresie historycznym były osoby nabywające kompetencji zawodowych. By-



ły to przede wszystkim osoby młode. Ich zawodowy start miał miejsce już w nowych okolicznościach, zupełnie obcych warunkach. Zajmowali różne posady i różne stanowiska. Bali się przede wszystkim biedy i głodu, mieli za sobą trudy wojny doświadczane w niedojrzałej jeszcze fazie swojego życia. O ich miejscu w podziale pracy decydowali lokalni liderzy, ale też przy ich aktywnym udziale. Podejmowane prace były bądź to związane z aktywnością zawodową osób najbliższych w okresie wcześniejszym, bądź to zupełnie inne, nowe. Organizowane zupełnie od nowa funkcjonowanie społeczności wymagało ludzi i ich znacznego zaangażowania. Ono inspirowało do nauki i własnego rozwoju. W ich przypadku można zaobserwować opisane przez Daniela Katza i Roberta L. Kahna „dominujące koncentrowanie się na motywacji odwołującej się do autoekspresji i samostanowienia jednostki. W rezultacie więc dochodzi do identyfikacji z pracą, wynikającą z możliwości połączenia własnych zdolności z samodzielną pracą przynoszącą zadowalające gratyfikacje, które nie są celem pracy, lecz wskaźnikiem owych zdolności” (Katz, Kahn 1979). Analizowane biografie ukazały, że niezależnie od rodzaju zawodu i charakteru obowiązków zawodowych przedstawiciele tej grupy zabiegali o uzyskanie solidnego opanowania zawodu. W różnych przypadkach drogi do tego były różne. W początkowym okresie można mówić o dominującym przyuczeniu do pracy. W przypadku prostych prac lub niewymagających specjalistycznych kwalifikacji, przełożony lub bardziej doświadczony kolega przyuczali do wykonywania określonych czynności. Z czasem jednak stawało się to niewystarczające. Niewiele mogło uczynić szkolnictwo zawodowe, bowiem zakres prac o różnych profilach był tak duży, że nie było możliwości kształcić pracowników w systemie szkolnym. Uniemożliwiał to również brak nauczycieli, bowiem specjaliści byli potrzebni do pracy, która często wymagała kilkunastogodzinnego zaangażowania się w nią. Szkolnictwo utworzono właściwie natychmiast po uzyskaniu niepodległości. W pierwszym rzędzie były to jednak tylko bardzo potrzebne szkoły ogólnokształcące i pedagogiczne. W latach 50. nauka w tych szkołach, przebiegająca głównie w trybie wieczorowym i zaocznym, była bardzo popularna. Obejmowała przede wszystkim pracowników biur, urzędów i innych instytucji. Podnoszenie poziomu wykształcenia i uzyskiwanie świadectwa dojrzałości stanowiło znaczący nurt aktywności osób pracujących.

W zakresie kształcenia zawodowego dominującą formę stanowiły kursy i szkolenia. Poprzez udział w nich uzyskiwano w przyśpieszonym trybie kwalifikacje do wykonywania określonych zawodów, np. pielęgniarstwa czy felczerskiego. Dotyczyło to zawodów szczególnie deficytowych w tamtym czasie. Z czasem osoby uczestniczące w nich nabierały doświadczenia praktycznego oraz poprzez uczestnictwo w różnych formach doskonalenia zawodowego



nabierały wysokich kompetencji zawodowych.

Trzecia wymieniona grupa występowała równie licznie jak poprzednia. W środowisku zawodowym były to osoby niepodjmujące aktywności edukacyjnej, niemające aspiracji zawodowych i poważniejszych dążeń życiowych. Do prac angażowali się w zależności od formułowanych przez innych oczekiwań. Badani zakwalifikowani do tej grupy również wspominają wewnętrzną potrzebę wykonywania solidnej pracy, jednakże tę pojmowali jako warunek zapewnienia sobie bezpiecznej egzystencji. Podejmowanie obowiązków pracowniczych pojmowali jako konieczność, która warunkowała normalną codzienność i możliwość zaspokojenia elementarnych potrzeb.

## Literatura

- BONI M. (1992), Funkcje życia domowo-rodzinnego w doktrynie komunistów polskich (1945-1950), [w:] Dom we współczesnej Polsce, red. P. Łukasiewicz, A. Siciński, Wrocław.
- CLUTTERBUCK D. (2005), Równowaga między życiem zawodowym a osobistym. Przewodnik dla specjalistów do spraw personalnych, Kraków.
- CZERKAWSKA L. D. (2010), Nowy profesjonalizm. Kultura profesjonalna informatyków – antropologia organizacji, Warszawa.
- FILIPIAK B., RUSZAŁA J. (2009), Instytucje otoczenia biznesu. Rozwój, wsparcie, instrumenty, Warszawa.
- FURMANEK W. (2008), Zarys humanistycznej teorii pracy, Toruń.
- GLIŃSKI J. B. (1989), Mój Zgorzelec, [w:] Zdrowie i środowisko. Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, Jelenia Góra.
- JASIŃSKA A., SIEMIŃSKA R. (1978), Wzory osobowe socjalizmu, Warszawa.
- JERUSZKA U. (2010), Człowiek i zawód. Wybrane zagadnienia z pedagogiki pracy, Warszawa.
- KATZ D., KAHN R. L. (1979), Społeczna psychologia organizacji, Warszawa.
- KOHN M. L., SCHOOLER C. (1986), Praca a osobowość, Warszawa.
- KONIECZNA A. (2003) Działalność PCK na terenie byłego województwa zielonogórskiego, [w:] Instytucje pomocy w służbie ludziom, red. Z. Wołk, Zielona Góra.
- OKÓLSKI M. (2004) Demografia zmiany społecznej, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.

OWOC A., JANOWSKI Z. (1973), O kompetencjach zawodowych, Humanizm – Prakseologia – Pedagogika, Zeszyty Naukowe Lubuskie, red. A. Owoc, Z. Wołk, Zielona Góra.

SZCZEPAŃSKI J. (1972), Refleksje nad oświatą, Warszawa.

WIATROWSKI Z. (2003), Podstawy pedagogiki pracy, Bydgoszcz.

WOŁK Z. (2009), Kultura pracy etyka i kariera zawodowa, Radom.

**Alfred Owoc  
Zdzisław Wołk**

**PUBLIC HEALTH AS A PROBLEM AND INSPIRATION OF  
A PROFESSIONAL DEVELOPMENT AGAINST A BACKGROUND  
OF OTHER AREAS OF WORK DURING THE IMMEDIATELY  
POST-WAR PERIOD IN THE WESTERN LANDS**

*Abstract*

In the post-war years in the Western Lands there were numerous social problems as a consequence of historical changes. One of the particularly complex problems was the construction of new social structures in completely new collectivities. The article shows the specific activities associated with the formation of health culture and solving health problems in the context of other areas of life.